



- KĄCIK BIOETYCZNY - PYTANIA I ODPOWIEDZI
- ŚWIADECTWA DLA UMOCNIEŃ WIARY – ŚW. SZARBEL



# epifania

TYGODNIK PARAFII  
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 357 • Druga Niedziela po Narodzeniu Pańskim • 5 stycznia 2020 r.



## ➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Jana (1, 1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

### CZYTANIA NIEDZIELNE:

SYR 24,1-2.8-12;

Ps 147,12-15.19-20;

EF 1,3-6.15-18;

AKLAMACJA 1 Tm 3,16;

J 1,1-18



Ks. Marian Rowicki

Pan Bóg objawia się nam przez swoje Słowo, Którym jest Chrystus Pan. Przez Niego i w Nim wszystko zaistniało. Przyjął On nasze ludzkie ciało, by przybliżyć się do nas, wykupić nas z mocy grzechu i śmierci i dać nam udział w swoim Boskim życiu. Każdy, kto w Nim rodzi się przez chrzest do nowego życia, otrzymuje udział w Jego synostwie i staje się dzieckiem Boga.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

## Powtórne narodziny



„Boga nikt nigdy nie widział” ani nie będzie mógł zobaczyć w pełni na ziemi. Nasze określenia Boga są jedynie niezdnarą, dziecięcą próbą wyrażenia nieznanego nam rzeczywistości. Jednak Bóg, chociaż wszechmocny, niepojęty i niezgłębiony, odsłania nam siebie w Słowie. „Słowo stało się ciałem”. Jezus jest Słowem, które trwa od początku w Ojcu. Pozostaje w najbardziej osobistej więzi z Nim. Wsłuchuje się w słowa Ojca i staje się jakby Jego zwierciadłem. I w tym zwierciadle możemy oglądać, poznawać swojego Stwórcę. Tylko czy tego chcemy? Dzisiejsza Ewangelia mówi nam, że raz rodzimy się z ciałem i krwi, czyli z woli naszych rodziców i są to narodziny życia, które musi skończyć się śmiercią. Inaczej jest z drugimi narodzinami „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili”. Bóg narodził się jako człowiek, abyśmy mogli narodzić się „z Boga”. To powtórne narodzenie chce uczynić w nas Jezus. Jesteśmy bowiem Jego „oczkiem w głowie”. I dlatego do nas przychodzi w swoim Słowie, w Eucharystii,

w zaproszeniu na katechezę czy do wspólnot. Nie wciska się jednak siłą do naszego życia. Możemy Go nie przyjąć. Jeśli Go nie przyjmujemy, nie otrzymamy mocy potrzebnej do powtórnych narodzin i do nieśmiertelności. Jeśli przyjmujemy, staniemy się dziećmi Bożymi. Bycie dzieckiem Boga Ojca sprawia, że możemy zwracać się do Niego jak Jezus: Abba, Ojciec (wręcz: Tato, Tatusiu!). Jezus zachęcając nas (w modlitwie „Ojciec nasz”), by tak rozmawiać z Bogiem, wprowadza nas w osobistą więź, jaka łączy Go z Ojcem. Bóg i Ojciec Jezusa Chrystusa staje się naszym Bogiem i Ojcem (J 20, 17). Aby w tej więzi trwać potrzebujemy umocnienia Słowem Bożym. Musi być ono stale blisko nas.

Dlaczego odrzucamy Słowo Jezusa, a tym

**Jesteśmy bowiem Jego „oczkiem w głowie”. I dlatego do nas przychodzi w swoim Słowie, w Eucharystii, w zaproszeniu na katechezę czy do wspólnot. Nie wciska się jednak siłą do naszego życia.**

samym Jego samego? Ponieważ to, co widzialne pociąga bardziej, cieszy, rodzi nienasycone pragnienie konsumowania tego, co można ogarnąć ciałem i zmysłami. To, co niewidzialne, chce dotrzeć bezpośrednio do ludzkiego ducha, do jego serca. Słowo Boga jest pocieszeniem dla ludzkiego serca, nie zaś bezpośrednio dla jego zmysłów i ciała. Kiedy człowiek wybiera jako pierwsze pocieszenie zmysłów i ciała, nie będzie chciał słuchać tego, co mówi Bóg. Czasem jednak przychodzimy do Boga, a On nie ma wiele nam do powiedzenia, gdyż twierdzimy, że Go nie rozumiemy. Czytam Biblię i nie rozumiem. Trzeba najpierw pozwolić Bogu na posprzątanie w moim sercu, wyobraźni, zmysłowych nawykach, przyzwyczajeniach, a może i nałogach. Gdy Słowo Pana nakładamy na to, co przyjęliśmy ze świata, jest ono niezrozumiałe, drażniące, nudne. Im więcej w nas świata, tym mniej pragnienia Boga. Świat może w nas niszczyć, bez naszej wiedzy i często bez naszego świadomego przyzwolenia porządek, jaki Bóg dał nam w swoim stworzeniu. Czy na to pozwalam, jak się temu przeciwstawiam?

Grażyna Karwowska

### 1% dla Caritas

Pod hasłem „Pomóż nam pomagać” Caritas Archidiecezji Warszawskiej już od ponad czterech lat zachęca mieszkańców stolicy do pomocy najbardziej potrzebującym: chorym, bezdomnym, seniorom i dzieciom. Każdego roku w styczniu akcja „Pomóż nam pomagać” skupia się głównie na promocji idei przekazywania 1% podatku Caritas Archidiecezji Warszawskiej. W 2019 roku skorzystało z niej ponad 10 tys. osób. W ostatnich pięciu latach Caritas Archidiecezji Warszawskiej wykorzystała w ten sposób około 4 mln zł.

### Orszaki Trzech Króli

W aż 872 miejscowościach w Polsce i 18 za granicą, od Gdańska po Kibeho w Rwandzie i Santa Clare na Kubie, przejdą 6 stycznia Orszaki Trzech Króli, największe uliczne jasełka na świecie. Już przed południem na Placu Zamkowym kołędował będzie Chór Ave. O godz. 11.45 uroczystość poprzedzi orszak rodzinny, złożony z rodzin z dziećmi, prowadzony przez Brzezienną Świętą Rodzinę z osiołkiem, w towarzystwie aniołów i eskortie Rzymian. Główny pochód podzielony będzie na orszaki afrykański, azjatycki i europejski, każdy prowadzony przez swego króla. Na Placu Piłsudskiego nie zabraknie innych atrakcji. Będzie Jarmark Orszakowy i stoiska wielu innych wspólnot i organizacji. Organizatorzy zapraszają!

### Jasna Góra

100 tys. więcej osób przybyło w mijającym roku na Jasną Górę. Łącznie było ich tu 4 mln 400 tys. Statystyki opublikowało Biuro Prasowe Jasnej Góry. W 190 ogólnopolskich pielgrzymkach na Jasną Górę wzięło udział 752 tys. 360 osób. Najliczniejsze pielgrzymki to m. in.: Rodzina „Radia Maryja”, Motocykliści, Odnowa w Duchu Świętym, Anonimowi Alkoholicy, Rolnicy, Ludzie Pracy, Koła Żywego Różańca, Szkoły im. Jana Pawła II. Na Jasną Górę przyszło też 300 pieszych pielgrzymek, w których uczestniczyło ogółem 133 tys. osób. Nie brakowało także rowerzystów, rolkarzy i biegaczy.

### Taizé w Turynie

Kolejne spotkanie europejskie organizowane przez Wspólnotę z Taizé odbędzie się od 28 grudnia 2020 do 1 stycznia 2021 w Turynie we Włoszech – zapowiedział 30 grudnia podczas modlitwy wieczornej w Hali Stulecia we Wrocławiu przeor Taizé, brat Alois. Wcześniej zachęcił młodych do zaangażowania w działania ekumeniczne na rzecz ochrony środowiska naturalnego człowieka. Ojciec Święty zezwolił, aby uczestnicy Spotkania Młodych w Turynie mogli nawiedzić słynny Całun - poinformował metropolita Turynu abp Cesare Nosiglia. Według wielowiekowej tradycji w to płótno owinięte było ciało Jezusa Chrystusa po złożeniu w grobie.

# KĄCIK BIOETYCZNY

## Pytania i odpowiedzi

**Czy aborcja pociąga za sobą konsekwencje psychologiczne?** Tak. Wiele kobiet, które dokonały aborcji, wykazuje oznaki depresji i innych zaburzeń, w tym poczucie winy, utratę poczucia własnej wartości, myśli samobójcze, niepokój, bezsenność, złość, problemy w pożyciu seksualnym oraz nocne koszmary związane z dokonanym zabiegiem przerwania ciąży. Konsekwencje aborcji, które mogą pojawić się natychmiast lub nawet kilka lat później, są dziś dobrze znane jako „syndrom poaborcyjny”. Intensyfikacja wspomnianych objawów może występować wówczas, gdy matka dostrzeże inną ciężarną kobietę lub małe dziecko, gdy przebywa w okolicach miejsca dokonania aborcji czy też w związku z rocznicą śmierci swojego dziecka. Syndrom poaborcyjny może wystąpić także u ojca dziecka, rodzeństwa i innych osób. Kobiety na całym świecie od pewnego czasu zaczęły głośno mówić o skutkach aborcji i publicznie wyznawać: „Gdybyśmy tylko wiedziały...”.

Więcej informacji o konsekwencjach aborcji dla zdrowia kobiety i o syndromie poaborcyjnym można znaleźć m.in. na poniższych stronach internetowych: [www.pro-life.pl/?s=syndrom+poaborcyjny](http://www.pro-life.pl/?s=syndrom+poaborcyjny) [www.silentnomoreawareness.org](http://www.silentnomoreawareness.org) w filmie: [www.pro-life.pl/baza-wiedzy/video/syndrom-postaborcyjny](http://www.pro-life.pl/baza-wiedzy/video/syndrom-postaborcyjny) oraz w książce Amelii Kowalczyk, *Syndrom poaborcyjny* (Kraków 2014).

### „Czy można usprawiedliwić aborcję?”

Aborcja jest umyślnym odebraniem życia drugiej osobie. Pozwala silniejszym dysponować życiem słabszych – decydować o tym, czy ktoś ma żyć, czy nie. W żadnych okolicznościach człowiek nie ma prawa decydować o czyimś życiu lub śmierci. **Pamiętaj: „Nie zabijaj!”**.

### „Co to jest aborcja eugeniczna?”

Aborcja, której przyczyną jest choroba dziecka, nazywamy aborcją eugeniczną. Ma ona na celu pozbycie się ze społeczeństwa osób z podejrzeniem choroby, niepełnosprawności, „niepełnowartościowości”. Od 1993 r. stopniowo wzrasta liczba aborcji dokonanych z powodu uszkodzenia dziecka w stadium płodowym lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. W 1993 r. uśmiercono 32 dzieci, u których stwierdzono upośledzenie lub taką chorobę. W 2012 r. w Polsce według danych NFZ dokonano 1207 aborcji z powodu choroby lub upośledzenia dziecka, a w 2013 r. ich liczba wzrosła już do 1306. Fakt, że aborcje eugeniczne są legalne w myśl prawa polskiego, w niczym nie zmienia kwalifikacji moralnej dokonanego czynu: są one zawsze głęboko niegodziwe, gdyż stanowią uśmiercenie niewinnej osoby ludzkiej.

### Kobieta i dziecko: przyjaciele czy wrogowie?

Dlaczego prawo matki do aborcji miało stać ponad prawem dziecka do życia? Dlaczego dziecko uważa się czasami za kogoś zagrażającego dobru matki? Jeżeli nawet niektórzy wysuwają takie twierdzenia, to należy pamiętać, że dziecko jest zawsze niewinne. Więź łącząca matkę i dziecko, będąca symbolem miłości i pokoju, jest dzisiaj niszczona przez prawo zezwalające na aborcję.

Przygotował ks. Paweł Paliga  
na podstawie książki „Przewodnik: bioetyka dla młodych”



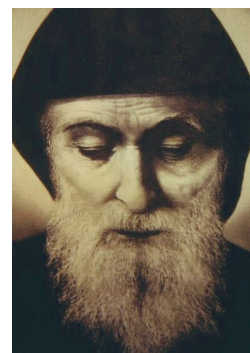
## Zapraszamy na spotkanie ze św. Szarbelem

W niedzielę 12 stycznia w parafii Objawienia Pańskiego w Bliznem na każdej Mszy Świętej.

### Tylko w tym dniu będą:

- relikwie,
- olej św. Szarbela,
- po Mszy Świętej o godz. 18 pokaz filmu,
- specjalny gość opowie mam o tym niezwykłym świętym.

Będzie można również zapisać się na pielgrzymkę do Libanu, która odbędzie się w dniach od 25 maja do 1 czerwca 2020 r.





## WTEDY SŁYSZAŁAM W SERCU SŁOWA: „JESTEŚ ZDROWA”...

**T**o było długie siedem lat. Czas, w którym borykałam się z zespołem napaadowego lęku panicznego. Choroba była pokłosiem mojego wcześniejszego zaangażowania w religie Wschodu i wróżbiarstwo. Zaczęła się w 2009 roku, już po moim nawróceniu, które dokonało się dzięki cudownemu wstawiennictwu św. Jana Pawła II.

Lęki nawiedzały mnie kilka razy dziennie i uniemożliwiały normalne funkcjonowanie. W trakcie napadu cała się trzęsłam, nie raz nawet przez kilka godzin. Przez jakiś czas nie mogłam nawet podjąć z tego powodu pracy. Lekarka przepisywała mi mocne leki uspokajające i nasenne. Wielokrotnie ratowały mi życie, jednak w pewnym momencie uzależniłam się od nich. Było tak do czasu mojej pielgrzymki do Libanu.

Zanim do niej doszło, kilka razy zetknęłam się z tym libańskim świętym tutaj w Polsce. Najpierw w grudniu 2014 roku wraz z całą moją wspólnotą zostałam namaszczona olejem św. Szarbela, potem obejrzałam film. W lutym 2015 roku niespodziewanie miałam sen, w którym spowiadający mnie kapłan wyszedł z konfesjonału i dał mi obrazek św. Szarbela, mówiąc, bym modliła się do niego o łaskę pokory. Obudziłam się z przekonaniem, że było to szczególne przeżycie. W końcu pewnego dnia otrzymałam informację na temat pielgrzymki do Libanu. Zdecydowałam się pojechać, trochę nie wiedząc, po co. Po prostu jakoś mnie ciągnęło mnie do tego libańskiego świętego.

Przed wyjazdem przeczytałam jeszcze książkę o św. Szarbela. Dowiedziałam się z niej, że jest już ponad 24 tys. udokumentowanych cudów uzdrowień za jego wstawiennictwem. Książę, z którym w tamtym czasie się kontaktowałam, twierdził, że moja choroba ma podłoże duchowe. Przeszłam nawet dwa egzorcyzmy. Z kolei lekarka twierdziła, że wszystkiemu winna jest psychika. Przeszłam więc terapię – pro-

gram leczenia lęku. Niestety ani wiedza jaką na niej otrzymałam, ani nawet konkretne techniki jakich mnie nauczono, takie jak nauka odpowiedniego oddychania – nie pomogły. Mimo ciężkiej pracy na terapii pewnego dnia wylądowałam na ostrym dyżurze, gdzie trzeba było mi podać dożylnie lek uspokajający.

W czasie pielgrzymki do Libanu 22 sierpnia 2015 roku mieliśmy odwiedzić sanktuarium św. Szarbela w Annaja. Gdy wczesnym rankiem wyjeżdżaliśmy z hotelu, nagle przypomniałam sobie, że nie wzięłam z pokoju kosmetyczki z lekami. Zatrzymałam więc autobus i szybko pobiegłam do hotelu. Wzięłam tabletki, lecz w połowie drogi do drzwi bardzo wyraźnie usłyszałam w sercu słowa: „Jedziesz po uzdrowienie. Nie potrzebujesz tabletek”. Przez chwilę nie wiedziałam, co zrobić... Zaczęłam prowadzić dialog z Bogiem: „Przecież wiesz, że tyle razy prosiłam o uzdrowienie. Jak mnie złapie lęk, to nie mogę przecież żyć bez tych tabletek! Przecież już tyle razy prosiłam”. Zawsze prosiłam... Ale i zawsze miałam przy sobie też tabletki, tak „na wszelki wypadek”. „Albo wierzysz w te tabletki, albo we Mnie” – usłyszałam ponownie. Potrzebny mi był krok wiary... Zdecydowałam się rzucić w przepaść zaufania. Po raz pierwszy od siedmiu lat nie wzięłam ze sobą leku.

Po dojechaniu do klasztoru, dołączyliśmy do procesji. Śpiewaliśmy piękną litanie, podczas której prosiłam gorąco św. Szarbela, żeby uzdrowił mnie z lęku. Potem zaczęłam szukać jego grobu. Gdy tam dotarłam, klękłam i... w tym momencie poczułam silny atak lęku. Pomyślałam: „Przecież miałam być uzdrowiona! Dlaczego to się dzieje?!”. Jednak nagle ten lęk, zamiast jak zwykle eksplodować, po prostu minął! Wtedy usłyszałam w sercu słowa: „Jesteś zdrowa”.

Od tamtego czasu ani razu nie musiałam brać leków przeciwlękowych, ani uspokajających, ani nasennych. Moja lekarka była bar-

dzo zdziwiona, ale podeszła do tego sceptycznie. Zaproponowała receptę „na wszelki wypadek”. Odpowiedziałam, że nie potrzebuję więcej lekarstw.

W kwietniu 2016 r. byłam po raz kolejny w Libanie i złożyłam świadectwo uzdrowienia u o. Louisa w klasztorze w Annaja. Było to pierwsze zgłoszenie z Polski w 2016 roku. Ma ono numer 95/2016.

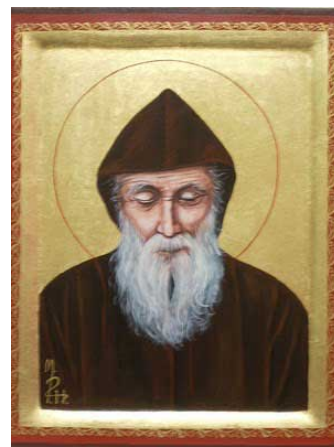
Od lipca 2016 r. żyję dla ewangelizacji. Odeszłam z międzynarodowej korporacji, zrezygnowałam ze stanowiska menedżera, stabilnych zarobków, wszystkich bonusów, telefonów komórkowych itd.

Jestem bardzo wdzięczna Bogu za to, że mnie uzdrowił z tej choroby i poznał mnie ze św. Szarbela. Po tym, czego doświadczyłam, postanowiłam zostać apostołką libańskiego świętego. Przywiozłam z Annaja kilkanaście fiolek oleju i zaczęłam obdzielać nim wszystkich potrzebujących. Wtedy doszło do kolejnego cudu: rozmnożenia oleju.

Basia

*Jak doszło o cudownego rozmnożenia oleju? Dalszą część świadectwa możecie przeczytać na naszej stronie internetowej [www.objawieniapanskie.waw.pl](http://www.objawieniapanskie.waw.pl) oraz na stronie na Facebooku „Parafia Objawienia Pańskiego w Bliznem”.*

*Zapraszamy na profil Basi „Cuda Charbela” na Facebooku. Można tam skontaktować się z Basią. Basia rozdaje i rozsyła olej św. Szarbela*



dzięki Bogu nie widać u niego śladu przeżytów.

Tyle osób, tyle łask... Chwała Panu!

Parafianka

## PREZENT, KTÓRY ZMIENIŁ NASZE ŻYCIE

**N**asz zięć jest muzułmaninem. Kilka lat temu przywiózł nam z Libanu niezwykle podarunki. Były to: olej świętego Szarbela, obrazek z jego relikwią oraz różaniec z Annaja, czyli wsi, w której znajduje się klasztor i grób słynnego mnicha.

Od tamtej pory czujemy w naszym życiu wyraźną obecność świętego. Jesteśmy przekonani, że za jego wstawiennictwem doznaliśmy szeregu łask. Pragnę je wymienić.

Otóż nasza córka wraz z rodziną powróciła szczęśliwie do domu. Zięć, po wielu nieudanych próbach, wreszcie zdał egzamin lekarski. Wnuk otrzymał łaskę mowy! Ja sama odbyłam pielgrzymkę do grobu św. Szarbela w Annaj i zostałam uzdrowiona z bólu kolana. I jeszcze jedna historia: otóż mój kolega trzy lata temu przeszedł operację usunięcia raka nerki. Tuż po niej podarowałam mu obrazek z relikwiami św. Szarbela. Od tamtej pory

## > Ogłoszenia Duszpasterskie

- **05.01** - pierwsza niedziela miesiąca, po sumie nabożeństwo adoracyjne
- **06.01** - poniedziałek, uroczystość Objawienia Pańskiego, obrzęd błogosławieństwa kredy i kadzidła, - odpust Parafialny
- **12.01** - niedziela, święto Chrztu Pańskiego, - po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św.
- Dziękujemy za przyjęcie kolędy w minionym tygodniu, ofiary składane przy tej okazji są przeznaczone na prace we wnętrzu kościoła.
- **Wizyta Duszpasterska:**
  - Wt. 07.01** - Hubala, Osowiecka, Bułhaka Arkadyjska, Bolimowska;
  - Śr. 08.01** - Kircholmska, Krajeńska, Kopernika;
  - Cz. 09.01** - Niska, Mała, Wysoka, Jasna, Górczewska 253F, 255D;
  - Pt. 10.01** - Żeromskiego, Orzeszkowej, H. Dobrzańskiego
  - Sb. 11.01** - Warszawska Ł. Warszawska J.

## > „BÓG WAM ZAPŁAĆ PANIE GOSPODARZU ZA TĘ KOLEDĘ...”

**12 stycznia** w Dniu św. Szarbela po Mszy świętej o god. 12 w naszym kościele odbędzie się koncert kolęd ludowych z XIX w. (pastorałek) z akompaniamentem akordeonu! Przeżyjmy razem klimat zimowego kolędowania po chatach z czasów, które już minęły.



Zaprasza muzyk Sinfonia Varsovia Robert Lipka i jego wielopokoleniowy chór WRZAWA z Bemowa.

## > ŚWIĘTY SZARBEL, PRZYJACIEL KOBIET W CIĄŻY

Pod koniec 2013 roku nasza przyjaciółka Krysztyna opowiedziała nam o świętym Szarbelu. Od tamtej pory codziennie odmawiałam modlitwę o jego wstawiennictwo. Miałam 42 lata i byłam w ciąży. Pod koniec marca 2014 roku zauważyłam, że na moim lewym przedramieniu pojawiła się dziwnie wyglądająca brązowo-czerwona zmiana wielkości połówki dużego ziarna grochu, o nieregularnym kształcie... Przestraszyłam się. Udałam się do dermatologa, który z uwagi na mój stan zalecił, by na razie nic z tym nie robić, jedynie... czekać i zabezpieczać zmianę tak, by nie urazić jej ubraniem. Nikt nie chciał mnie martwić, ale ja wiedziałam, że to jest coś niebezpiecznego.

Moje przerażenie rosło, lecz wraz z nim wzmagala się też nadzieja, że Bóg wyprowadzi z tego coś dobrego i uratuje mnie i Antosia rosnącego w moim brzuchu. Na początku kwietnia 2014 roku otrzymaliśmy z Mężem od Krysi niezwykle dar - obrazek ze św. Szarbela z zalaminowanym kawałkiem płótna, które było nasączone olejem pochodzącym z ciała świętego. Jak tylko go otrzymałam, przepelniła mnie radość i przytuliłam go do serca, a gdy zostałam sama w pokoju, z wiarą w Bożą pomoc i wstawiennictwo św. Szarbela podwinę-

łam rękaw bluzki, zerwałam plaster i przyłożyłam do chorego miejsca właśnie tę część obrazka, na której było płótno z olejem.

Modliłam się z serca, krótko, całą sobą prosząc: *Św. Szarbela, proszę wyproś mi łaskę uzdrowienia z tej choroby, którą widać na ramieniu, wyproś, żeby ta zmiana zniknęła.* Byłam tak skupiona, że na chwilę wszystko wokół mnie zniknęło mi sprzed oczu... Poczulałam w sercu pokój... Nikomu o tym nie opowiedziałam. Od tamtej chwili podczas wieczornej modlitwy na moim brzuchu codziennie „ładowałam” obrazek ze św. Szarbela. Nie minęły dwa dni, gdy poczułam, że muszę... zdjąć plaster zakrywający zmianę. Tak uczyniłam, a wtedy razem z plastrem ze skóry odpadło całe znamię, nie pozostawiając na niej żadnego śladu. Wiedziałam, że to cud. Opowiedziałam wtedy o tym zdarzeniu Mężowi i przyjaciółom. Oczywiście dziękowałam Bogu, Matce Bożej i św. Szarbela za uratowanie mnie i Antosia w moim brzuchu.

Po tym niezwykłym zdarzeniu św. Szarbela cały czas wypraszał nam opiekę, a potem dał jeszcze o sobie wyraźnie znać pod sam koniec ciąży. Otóż gdy byłam w siódmym miesiącu, zaplanowałam badanie USG – miało się ono

odbyć 28 lipca. Potem, już w ósmym miesiącu, źle się czułam, było mi bardzo słabo. Jednak badania nic nie pokazywały. Termin porodu był wyznaczony na około 18 sierpnia i lekarze z połączoną tłumaczyli mi, że na sam koniec ciąży już nie robi się USG, że wystarczy sprawdzić puls i ruchy dziecka. Ja jednak postanowiłam nie odwoływać terminu USG, bo czułam, że Bóg chce, abym je zrobiła. I znów św. Szarbela pomógł uratować Antosia i mnie. Otóż USG wykazało, że coś niedobrego dzieje się z przepływami z pępowiny. Badanie miało miejsce popołudniu, nazajutrz była powtórka, a już wieczorem drogą cesarskiego cięcia ratującego życie (z powodu niedotlenienia) urodził się zdrowy Antoś. Dopiero potem dowiedziałam się, że 28 lipca to dzień, w którym Kościół wspomina św. Szarbela!

Medycznie nie da się wyjaśnić, jak to się stało, że mój Synek ocalał. Ja wiem, że zawdzięczamy to wstawiennictwu Św. Szarbela, a także modlitwie bliskich i przyjaciół oraz opiece św. patrona Antoniego Padewskiego. To oni uratowali życie naszemu Synkowi. **Bogu za wszystko niech będą dzięki.**

Emilia, 47 lat

## MSZE ŚW.

### I NABOŻEŃSTWA

#### Niedziele i święta

9.00  
10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)  
12.00  
18.00

#### Dni powszednie

8.00  
18.00

#### Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

#### Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe po Mszy św. o godzinie 18.00 a w niedziele o godzinie 17.30

#### Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

### KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

#### Parafia Rzymskokatolicka

#### Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 722 02 50